GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 171. W Piątek dnia 24. Lipca. 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 21. Lipca.

Wczoraj wieczorem po 9téj godzinie J. K. W. Xiążę August Pruski, przybywszy z Bydgoszczy, tu nocleg ować raczył. J. K. M. po oglądaniu dzisiaj rano twierdzy tutejszéj, w dalszą do Szląska podróż udać się raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 19. Lipca.

Onufry Ambrożewicz, były Sekretarz niegdy Kommissyi Województwa Sandomierskiego, nateraz w mieście Sandomierzu mieszkający, rocznie złp. 750 pensyi emerytalnéj pobierający, syna swego Konstantego, ucznia kl. VII. Gimnazyum Gubernialnego w Radomiu, za przewinienia polityczne aresztowanego i z więzienia zbiegłego, przytrzymał i przywiózł do Warszawy, dla oddania go w ręce sprawiedliwości. Wyexpensowawszy się na powyższą podróż i niemając o czém powrócić do miejsca swego zamieszkania, Ambrożewicz upraszał Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, jedynie o zaliczenie mu na rachunek pensyi emerytalnéj, kwoty złp. 50. Kommissya Rządowa, żądane zaliczenie Ambrożewiczowi udzieliwszy, poczytała obowiązkiem swoim donieść o jego postąpieniu Radzie Administracyjnéj. Rada ocenając wzorowy postępek Ambrożewicza, dowodzący jego przywiązanie do Tronu, postanowiła, w dowód zadowolenia Rządu, udzielić mu dar w kwocie złp. 1000. Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć, zatwierdzając powyższą decyzyą Rady, raczył nadto, w nieograniczonéj dobroci Swéj rozkazać wyliczyć Ambrożewiczowi, po raz drugi 1000 złp., a zarazem wyrzec, iżby Konstanty Ambrożewicz przez wzgląd na postępek ojca, od zasłużonéj kary był uwolnionym.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 14. Lipca.

W najwyższym Ukazie Cesarskim, za własnoręcznym N. Pana podpisem do Dyrygującego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Generał-Adjutanta hrabiego Strogonowa wydanym, wyrażono: »Poleciwszy wam osobiste obejrzenie gubernii: Kałuzkiéj, Tulskiéj, Rjazańskiéj i Tambowskiéj, tudzież skierowanie działań władz miejscowych, dla zapobieżenia niedostatkowi żywności, mianowicie zaś do opatrzenia w zasiewy ozime dóbr obywatelskich, Rozkazujemy wam: objąć w téj mierze pod główne swe zwierzchnictwo wszystkie

władze cywilne miejscowe, użyć niezwłocznych i stanowczych środków z zupełną władzą podług okoliczności i potrzeby. W wypełnieniu takowego poruczenia, miejcie na uwadze, że Rząd zawsze, w podobnych okolicznościach dawał i gotów jest teraz dać nową ze swéj strony pomoc, w przypadkach koniecznéj potrzeby, lecz chcemy, aby téj dobroczynnéj sprawie nie towarzyszyło złe użycie pomocy, i ażeby zasiłki dostawały się obywatelom właściwie najpotrzebniejszym i całkiem pozbawionym własnych środków, nie zaś by trwonione były dla tych, którzy w tém znajdować tylko będą nowy środek zadosyćuczynienia swoim kapryśnym żądaniom. O wszystkiem co tylko dostrzeżecie i przedsięweźmiecie, nie omieszkajcie Mi donieść. Za powrotem do Petersburga, obejmiecie napowrót zarząd Ministerstwa spraw wewnętrznych, a przez czas nieobecności waszéj w stolicy, Rozkazujemy zarządzać tém Ministerstwem Członkowi Rady tegoż, Radzcy tajnemu Butkowowi.«

General Perowski, Gubernator wojenny Orenburga i dowódzca wyprawy do Chiwy przeznaczonéj, która odtąd do Orenburga powróciła, od d. 28. Czerwca bawi w tutejszéj stolicy.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Lipca.

Xięstwo Nemours nie długo w Londynie zabawią; powrotu ich spodziewają się już na uroczystości lipcowe.

Wyjazd Generała Cabrery do twierdzy nastąpi dopiero za dni kilka. Jest on bardzo cierpiący i rany jego jeszcze się nie zgoiły.

Dnia dzisiejszego sessyę z r. 1840. zamknięto. W Izbie Deputowanych przeczytał Minister spraw wewnętrznych proklamacyę królewską, która to nakazuje. W Izbie Parów Prezes Rady doręczył tyczącą się tego proklamacyę Kanclerzowi, który ją odczytał. Izba Deputowanych rozeszła się wśród okrzyków: «Niech żyje Król!«

Pan Charles de Bourmont, syn Marszałka, wydał z Paryża datowane pismo do National'a. Zanosi się na proces, podobny do sprawy Marszałka Grouchy przeciw Generałowi Berthezéne. Pan Charles de Bourmont żali się albowiem, że National mieszkańcom Marsylii winszuje, iż ojca jego znieważyli, jakoby tenże sprawcą był klęski pod Waterloo. »Oznajmiam Panu już teraz (powiada), że Pana jako spotwarcę przed Sąd zapozwę. Od 25 lat zarzut ten ciąży rodzinie mojéj i czas nareszcie, żeby prawda na jaw wyszła; wymaga jednak większego światła sprawiedliwości, sankcyi obrad publicznych i uroczystego wyroku. Zapozywam więc Pana przed Sąd, aby dostąpić satysfakcyi za upor, z jakim na imię Bourmontów obelgi miotasz. Nie omieszkasz przytoczyć dowodów swoich, jak i my naszych; sprawiedliwość i Francya niechaj zawyrokują.«

National w odpowiedzi swojéj do Pana Bourmonta przywodzi na pamięć rozkaz dzienny Generała Gérard, pod którym Pan de Bourmont podobno służył. W buletynie wielkiéj armii, datowanym z Charlesroi z d. 15. Czerwca wieczorem, wyrażono: «Generał Gérard donosi, że Generał Porucznik Bourmont, Pułkownik Clouet i Szef szwadronu Villontroys na stronę nieprzyjaciela przeszli« Zresztą zdaje się, że pogróżka processu, National'a bynajmniéj nie zastraszyła, wzywa tylko Pana Bourmonta ojca, ażeby go (National'a) zaskarżył i go przed Sąd Assyzów zapozwał.

Konstytucyonista obejmuje dzisiaj obszerny artykuł, w którym dowodzić usiłuje, że traktat nad Tafną w każdym względzie dla Francyi był szkodliwym, i że powiększenie się potęgi Abdel Kadera jedynie skutkiem tego nieszczęsnego traktatu.

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Lipca.

Wczoraj po południu o 6téj godzinie Xięstwo Nemours do Londynu przybyli. Marszałek dworu, Pułkownik Cavendish, w ekipażu królewskim jechał przed pojazdem JJ. KK. WW. a w bramie pałacu Buckingham służba dworska JJ. KK WW. przyjmowała. O godzinie 7. dostojni goście w towarzystwie Xięcia Albrechta Xięźnie Kent uszanowanie swe złożyli, a potém byli na obiedzie u Królowéj. Słychać, że Królowa Jejmść z gośćmi swymi pozajutro na 6 dni do Windsoru się uda, gdzie wielkie festyny dawane będą.

Times zawiera pismo naczelnika Czerkiesów Hassana Beja z 27. Dulhedscha 1255. r. (t. j. z dn. 19. Lutego r. b.), wraz z dopisem z dn. 8. Muharrem (11. Marca) do swego dawnego przyjaciela Jakuba Beja, zapewne Pana James Bell. Zdobycie twierdz rossyjskich przez Czerkiesów, o czém już Lord Palmerston w Parlamencie jak o pewném faktum wspominał, z lakoniczną krótkością tam potwierdzają. Najzaciętsza walka była pod Tuabs, która przez przeszło 7 godzin trwała. Druga twierdza, Wajah, leży nad rzeką tegoż nazwiska. Trzecia, Ardler, panuje nad doliną między Anapą i Gagri, a czwartą, Abun, Rossyanie przeznaczyli byli na osadę wojskową.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 9. Lipca.

(*G. P.*) — Odbieramy dzisiaj o stanie zdrowia Jego Swiątobliwości z ust pewnych pocieszające wiadomości; Ojciec św. ma się nierównie lepiéj i onegdaj po południu przejeżdżał się. Témi dniami przyjmował téż kilku członków Ciała dyplomatycznego, oraz Sprawującego interessa Portugalii, Visconde de Carreira. Niezawodną, że w przyszłym tygodniu do Castel Gandolfo się uda, gdzie za radą lekarzy tymczasowo żadnémi zarządów czynnościami zajmować się nie będzie. — Słychać, że Poseł Don Miguela, Don Antonio de Almeido Portugal, Markiz de Lavradio, Rzym opuści i do Brazylii się uda.

Powiadają, że śmiertelne zwłoki Xięcia Canino do Corneto sprowadzone zostaną, gdzie już zwłoki matki Napoleona i Kardynała Fesch tymczasowo pochowano, dopóki familia nie otrzyma pozwolenia sprowadzenia ich, stósownie do życzenia zmarłych, do Ajaccio.

Diario di Roma oświadcza urzędownie, że podana przez Gazette de France wiadomość, jakoby Papież dwie najsławniejsze antyki: „Laokoona« i „Apollina Belvederskiego« Cesarzowi Rossyjskiemu za 9 mil. frank. sprzedał, zupełnie jest bezzasadna.

Egipt.

Z Alexandryi, dn. 19. Czerwca.

(*Dostrz. Austr.*) — Powstanie w Syryi coraz bardziéj się szerzy i wszelkie przeciw niemu użyte środki były dotychczas bezowocne. Wszystkie ludy w górach od Gazy aż do Haleb podniosły bunt; na Beirut i Tripoli powstańcy mocno nacierają i podług (acz niepewnéj) pogłoski sam Soliman Basza miał wpaść w ich ręce. Mehmed Ali zbija wprawdzie te pogłoski; powiada, że tylko Maronici się zbuntowali, że ci tylko 4000 sztuk broni mają, że Druzowie i Napluzyjczykowie gotowi przeciw nim wyruszyć i Soliman Basza z 5 pułkami między Saidą i Beirutem stanął. Mimo to z przygotowań, które Mehmed Ali poczynił, widać, że powstanie to musi być nader groźne; rozumieją nawet, że z tego powodu, nie z powodu oddalenia Chosrewa, W. Porcie chęć wydania flotty oświadczył. Dwa okręty liniowe, 10 fregat i kilka korwet z 12,000 wojska na pokładzie, odebrały rozkaz udania się niezwłócznie do brzegów Syryi. Część tych okrętów już z portu tutejszego odpłynęła. — Osoby dobrze zainformowane wątpią zresztą, czy z témi nawet siłami Wicekról powstanie to przytłumić zdoła, kiedy mieszkańcy prowincyi na tyrańskie rządy jego w najwyższym stopniu oburzeni. Jakoż doniesienia o stanie tych krajów zgrozą przejmują i nikt zapewne wśród takowych okoliczności wybuchowi tak ogólnego rokoszu dziwić się nie będzie.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Dnia 6. Maja r. b. umarł w Loretto (w Stanach Zjednoczonych) Xiążę Dymitr Galiczyn, syn dawniejszego posła Cesarsko-Rossyjskiego w Hadze. Urodzony w r. 1770 z matki Amelii, z domu Hrabianki Schmetow, kobiety w dziejach mistycyzmu wsławionéj, wychowany został w Monasteryjum w wierze katolickiéj, dla któréj to przyczyny dóbr w Rossyi po ojcu swym odziedziczyć nie mógł. W roku życia 22gim udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie w Baltimore do Seminaryjum duchownego wstąpił i od Biskupa tamecznego pierwsze otrzymał wyświęcenie. Następnie założył kongregację religijną, któréj aż do śmierci swojéj przewodniczył. Żadne wzywania, żadne ofiary skłonić go nie mogły do przyjęcia jakiegokolwiek dostojeństwa duchownego. Wyrzekłszy się tytułu Xięcia, żył tylko dla cierpiącéj ludzkości jako gorliwy katolik i wzór cnót chrześciańskich powszechnie szanowany.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dowóz zboża w upłynionym miesiącu na targi w Bydgoszczy był małoznaczny; znaczniejszy zaś był handel drzewem na tamtejszym kanale spławnym. Kanałem do Nakła spławiono 7570 sztuk budowlego drzewa, 42,956 belek, desek i łat, przeznaczonych po większéj części do Berlina i Szczecina. Daléj przechodziło 157 obładowanych i 55 próżnych, ogółem 212 statków: ładunek pierwszych składał się po większéj części z zboża, mianowicie żyta dla Berlina przeznaczonego, także z konopi, soli, tytuniu i t. d. Z Nakła przebyło kanał 62 obładowanych i 49 próżnych, ogółem 111 statków, z których pierwsze wiozły szczególniéj towary materyalne, sól, wapienne kamienie, cykoryą, żelazo i t. d., a z próżnych zabrało 17 pszenicę z Bydgoszczy do Gdańska wysłaną. Prócz tego spławiono z Nakła kanałem 3727 sztuk drzewa budowlego i 1572 sztuki belek, desek i łat. Wyroby sukienne, niegdyś w powiecie czarnkowskim i chodzieskim tak ważną rolę grające, nie mogą jeszcze teraz do dawniejszego powrócić stanu; zbywa bowiem sukiennikom na dostatecznych kapitałach do opatrzenia się w stósowne machiny, któreby im przez zmniejszenie wydatków na robotę więk-

szy zysk zapewniały. Wyrobiono w ogólności w upłynionym miesiącu 1294 postawy sukna, 110 postawów boju i 29 multumu, a tak 184 postawy sukna i 98 boju mniéj, niż w Czerwcu zeszłego roku. Postaw sukna bez postrzyżenia i farby, ważący 15 funtów, sprzedano w stósunku do ceny wełny po 36 Tal. za centnar po 7 i $7\frac{1}{2}$ Talara. Zaprowadzone dla ułatwienia odbytu na sukno targi na sukno w Pile, ptu chodzieskiego, z których się jeden dn. 15. z. m. odbył, mały dotąd wydały skutek i nanowo udowodniły, jak mało tameczne wyroby sukienne mogą biedz w zawód z wyrobami innych większych fabryk. — Stany powiatu gniezinskiego uchwaliły na odbytém dnia 5. Czerwca zgromadzeniu powiatowém dodatek 25,000 Talarów na zrobienie zamierzonéj z Poznania do Inowracławia drogi zwirowéj. Uchwała ta miłym jest dowodem, jak się Stany dobrem publiczném zajmują. — Zasługuje tu na wspomnienie, w celu okazania pięknego dowodu jedności i znoszenia się, że gmina katolicka Dratzig w powiecie czarnkowskim, za pośrednictwem kommissarza obwodowego, wysłała około 70 fur do zwożenia drzewa na wystawienie nowego domu szkolnego w sąsiedzkiéj gminie ewangelicznéj Grünthal, i to o milę drogi. — W pojedynczych częściach departamentu bydgoskiego znowu się gąsienice w borach sosnowych pojawiły, ale chłodne dotąd powietrze nie bardzo im sprzyjało i dla tego zbyt wielkiéj szkody obawiać się nie należy.

Metoda léczenia krótkiego wzroku. — Profesor Berthold w léczeniu krótkiego wzroku za pomocą swojéj *myjopodiorthotyki* wychodzi od téj protéj zasady, że wzrok, równie jak każdy inny na dowolności oparty ruch, przez wprawę i ćwiczenie wzmocnić można. Ćwiczeniem tém, przez które oko się wzmacnia, jest u niego czytanie, aparat zaś co do istoty, zależy w przyrządzeniu, za pomocą którego wzrok pacyjenta z początku w najwygodniejszém dla siebie oddaleniu przedmiotu dostrzedz może, poczém przedmiot ten pomału, to jest nieznacznie, obracaniem śruby coraz bardziéj od oka oddala. Pewien człowiek mający lat 26 naprawił sobie wzrok używaniem tegoż narzędzia w przeciągu cztérech miesięcy tak dalece, że już na odległość 11 i ćwierć cala wygodnie czyta książkę, któréj wprzódy na odległość pięciu cali na żaden sposób czytać nie mógł. Profesor Berthold nie żądając za tę tajemnicę podobnéj jak Daguerre nagrody, wyjawił już ją dnia 6. Kwietnia towarzystwu umiejętności w Wiedniu.

Napoleon w Wittembergu. — Gdy Napoleon przez to miasto przejeżdżał, zaczął padać tak wielki grad, iż go przymusił z kilką swymi towarzyszami, w pierwszym lepszym domu szukać schronienia. Niespodziewając się, aby w tym domu był znany, nie postrzegł zdziwienia dwóch młodych dam, które były w pokoju, ani też uszanowania, z jakiem w jego obecności stanęły. Atoli Savary rozumiejący po niemiecku, usłyszał, iż jedna z dam wymówiła: O nieba, wszak to cesarz! Słowo to obudziło ciekawość w Napoleonie, zaczął więc wypytywać się: »Czy znasz mnie pani?« »Znam Najjaśniejszy panie; Wasza cesarska Mość nie odmieniłeś się, poznałam cię za pierwszym rzutem oka, równie jak i panów generałów Berthier i Savary.« — „Gdzież mnie przedtém widziałaś?« — „W Egipcie, Najjaśniejszy panie." — W dalszéj rozmowie pokazało się, iż ta młoda dama żyjąca w Wittembergu, była wdową po pewnym francuzkim pułkowniku, który poległ w walce pod Abukirem, że pensyi otrzymać nie mogła, a że miała syna, któremu dawała wychowanie, podjęła się więc wychowania dzieci téj damy, w któréj domu zastał ją cesarz. Rozumie się samo przez się, iż odtąd dłużéj już nie czekała na pensyję, którą jéj, jeszcze tego samego dnia zaasygnowano.

OŚWIADCZENIE PUBLICZNE.

Poważył się ktoś puścić w obieg pogłoskę, jakobym dnia 21. m. z. w oktawie Bożego ciała podczas processyi na rynku, umyślnie zrządził przeszkodę temu świętemu obrzędowi. Uważam za powinność moją zaprzeczyć niniejszém téj, mnie tak szkodliwéj pogłosce i oświadczyć uroczyście, iż mnie, jako chrześcianinowi, nigdy przez myśl nie przeszło, jakiéjkolwiek sekcie w wykonywaniu jéj obrzędów religijnych ubliżyć. Osoba, która rozszerzyła pogłoskę, wszystko już w przytomności PP. kupców Remusa i Leitgebra i księgarza P. Stefańskiego odwołała.

Poznań w Lipcu 1840.

D. T. Stiller.